Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.



TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok III Nowy Targ, dnia 6 marca 1938 r. Nr 9

Zakopane i Tatry Polskie

TO NAJPIĘKNIEJSZY ZAKĄTEK POLSKI — TO MIEJSCE WYPOCZYNKOWE DLA ZMĘCZONYCH PRACĄ FIZYCZNĄ I UMYSŁOWĄ — TO RAJ TURYSTÓW I NARCIARZY — TO KRYNICA ZDROWIA DLA WSZYSTKICH.

Życie gospodarcze stoi otworem przed młodzieżą.

Badania nad zagadnieniem bezrobocia na całym świecie przyniosły w rezultacie ten sam wniosek, że przyczyną bezrobocia nie jest nadmiar chętnych do pracy, ale nieprzystosowanie materiału ludzkiego do potrzeb życia gospodarczego. Stwierdzone zostało, że dobry fachowiec nigdy bezrobotnym nie będzie. Natomiast w większości wypadków bezrobotnym będzie tak zwany inteligent, który ukończył gimnazjum ogólnokształcące, zdał maturę i jak by przypadkiem otarł się o mury uniwersytetu.

Obserwujemy następujące zjawisko: jeśli weźmiemy dobrego rzemieślnika i polecimy mu wykonać jakąś pracę, to nie zgodzi się on w żadnym razie wykonać zamówienia poniżej określonej przez siebie ceny. Natomiast tak zwany inteligent gotów iść na posadę za najmarniejsze wynagrodzenie bez słowa protestu. Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ człowiek posiadający ogólne wiadomości, bez przygotowania fachowego nie jest potrzebny, a tym samym nie może być odpowiednio opłaconym.

Czas najwyższy, żeby młodzież zrozumiała, że w Polsce istnieją większe możliwości w dziedzinie przemysłu handlu i rzemiosła, niż w wolnych zawodach. Gospodarka narodowa czeka nie tylko na inżyniera, adwokata i lekarza, ale w pierwszym rzędzie potrzebni są majster, technik i wykwalifikowany rzemieślnik. Nie przy zielonej bibule w miękkim fotelu, ale w fabryce, przy warsztacie wykuwa się przyszłość gospodarczą narodu polskiego.

Należy powstrzymać bezmyślny pęd młodzieży na wyższe uczelnie. Jak wykazuje statystyka szkolnictwa w roku 1933/4 ukończyło szkoły średnie, ogólnokształcące około 15 tys. osób, a zgłosiło się na uniwersytety i wyższe zakłady ponad 14 tys. Pęd zatem, jak widzimy, masowy. Z drugiej strony dyplomy otrzymuje 15—20% studentów, wstępujących na wyższe uczelnie.

Należy wziąć pod uwagę, że po otrzymaniu dyplomu, czyli po 5—6 latach studiów wyższych ogromny procent osób nie otrzymuje przez dłuższy czas pracy, albo znajduje zajęcie często nie w swojej specjalności i w dodatku źle płatne. Na przykład: początkujący nauczyciel zarabia przeciętnie 120 zł mies., młody lekarz rzadko kiedy zarabia ponad 200 zł mies., a mgr praw przez długi okres aplikacji narażony jest tylko na przygodne zarobki. Przykłady te nie mają na celu odstraszenia młodych ludzi, którzy mają specjalne powołanie do jakiegoś z zawodów, wymagających wyższych studiów, ale powinny otworzyć oczy szerokim rzeszom młodzieży na trudności, jakie napotyka na drodze studiów i zahamować owczy pęd wstępowania na wyższe uczelnie. Czas zerwać z mitem o cudownych własnościach dyplomu akademickiego, czas najwyższy rozszerzyć listę zawodów, które przystoi wykonać inteligentom. Życie wykazało i wykazuje, jak małą wartość ma papierek, a wielką — rzetelne przygotowanie i kwalifikacje zawodowe.

Niedawno przeprowadzona reforma systemu szkolnictwa miała na celu specjalne przygotowanie i zachęcenie młodzieży do wstępowania do szkół zawodowych. Organizacje kupieckie prowadzą kursy szkolne pracowników sklepowych i handlowych. Rzemiosło czeka z niecierpliwością na dopływ nowych, młodych sił, które wniosą inwestycje, zapał, uświadomienie obywatelskie i rzetelne przygotowanie zawodowe.

W pracy nad ustaleniem dróg rozwoju Spisza.

Z obrad I. Regionalnej Konferencji Spiskiej.

Konferencja Regionalna Spiska, zwołana przez Wydział Powiatowy Nowotarski do Łapsz Niżnych na dzień 27/II br., odbyła się przy bardzo licznym udziale ludności całego Spisza polskiego i sąsiednich wsi podhalańskich, w ilości ponad 450 osób. Uroczysta i poważna chwila nastąpiła w sali Domu Ludowego, gdy przewodniczący p. Starosta Głut otwierając zebranie, zapowiedział chwilę ciszy, celem uczczenia zmarłych i poległych bojowników za przyłączeniem Spisza do Polski. Następnie powitał przybyłych przedstawicieli Władz i Urzędów i oddał głos p. prof. drowi W. Goetlowi, który od protektora Konferencji, p. Min. Gen. Tadeusza Kasprzyckiego, przywiózł zebranym serdeczne pozdrowienia i życzył pomyślnych obrad. P. Wojewodę Krakowskiego reprezentował p. Nacz. dr Eustachiewicz Kaz., naczelnika wydz. społ.-polit. p. Radca Aleksandrowicz, naczelnika wydz. komun.-bud. p. inż. arch. Moskeni. Prezydium Zarządu Głównego Zw. Ziem Górskich reprezentował p. prof. dr Walery Goetel, wiceprezes Z. Z. G., Zarząd Główny Z. Z. G. przedstawiał p. inż. Mierczyński Stan., insp. Min. Roln. i Ref. Roln. Z ramienia Zw. Ziem Górskich byli obecni pp. Kaz. Pawłowski, kier. sekretariatu Zarz. Gł. Z. Z. G., dr W. Mileski, sekr. Oddz. Krak-Śląsk. Z. Z. G. Państwową Radę Ochrony Przyrody przedstawiał p. inż. Smólski, Kier. Parku Pienińskiego, Biuro Reg. Planu Zab. Obw. Krak. p. inż. Novak, Studium Turyzmu p. dr Stan. Leszczycki, Krak. Izbę Roln. i M. T. R. p. inż. Miecz. Nowak. Z Nowego Targu byli obecni pp. Wł. Koszyk, insp. szkolny, dr M. Baradziej, nacz. Urz. Skarb., Nadkom. Ickowicz, insp. Straży Gran., inż. M. Koszyca, kier. Zarządu Wodnego, prof. Jabłoński, imieniem Dyr. gimn. nowotarskiego, inż. Perschke i inż. Bezdek im. Biura Reamb. Wśród licznych gości m. in. zauważyliśmy pp. Posła Jana Łobodzińskiego, inż. Chwiruta, przedstawiciela Zjedn. Fabryk Superfosfat., ks. Fr. Urwaya, red. M. Balarę, wójta Drohojewskiego, podwójc. Kastyaka, Kurpiela i W. Ostrowskiego.

Obrady poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele paraf. z podniosłym kazaniem patriotycznym, wygłoszonym przez ks. prob. Wciślaka. W czasie nabożeństwa przygrywała miejscowa orkiestra dęta pod kier. p. Krawontki Józefa.

Na wstępie konferencji p. Przewodniczący odczytał telegramy i listy z życzeniami, przysłane przez pp. Wojewodę Śląskiego dr M. Grażyńskiego, ks. dr F. Machaya, Jana Gałdyna, M. Starzyńskiej ks. dziek. Tobolaka, dra Wend. Stanka, ks. Świstka Józefa, prof. Stopki Ludwika, mgr Stachonia A., Zw. Let. Krak. i in.

Zebrani uchwalili wysłać telegram z wyrazami czci i hołdu Protektorowi Konferencji p. Min. Gen. T. Kasprzyckiemu, oraz pozdrowienia ks. drowi F. Machayowi, prezesowi Zw. Górali Spisza i Orawy.

Z wygłoszonych referatów usłyszeliśmy z ust fachowców, w jakim kierunku powinien iść Spisz i jakie są jego możliwości rozwoju. Referenci szczegółowo omówili sprawy podniesienia gospodarki rolnej i hodowlanej, hodowli owiec, sadownictwa, przebudowy ustroju rolnego, szkolnictwa i oświaty, sprawy drogowe, budowlane i gospodarki leśnej. — We wstępnym referacie, na temat regionalnego rozwoju Spisza, p. mgr Wroński, wicestarosta, m. in. podkreślił: Spisz, zorganizowany w gospodarce rolno-hodowlanej, ma przed sobą przyszłość i może swoim mieszkańcom zapewnić zamożność przez aprowizowanie Zakopanego i Podtatrza z jednej strony, a Szczawnicy i Krościenka z drugiej. Aby jednak Spisz mógł rozwinąć swoją gospodarkę rolno-hodowlaną i stać się centrum aprowizującym Podtatrze i Szczawnicę, musi tutaj dalej postąpić przebudowa ustroju rolnego, to jest komasacja w połączeniu z parcelacją, melioracją, zagospodarowaniem hal, zakładaniem sadów spiskich, intensyfikacją hodowli i uprawy roli, oraz ogólne podniesienie się oświaty rolniczej.

Nieodzownym warunkiem rozwojowym, to zorganizowanie się rolników w zrzeszeniach rolniczych i spółdzielczych, bez których nie można mówić o podnoszeniu gospodarki rolnej, oraz stałym i korzystnym zbycie i przeróbce produktów rolnych.

Oprócz przeznaczenia Spisza, jako centrum, aprowizującego sąsiednie baseny letniskowe, Spisz ma jeszcze możliwości rozwoju gospodarki letniskowej i turystycznej. Walorami Spisza, to bliskość Tatr, Pienin i Dunajca.

Widok hal i lasów na Spiszu, nie zakłócony żadną zabudową ludzką, stanowi odpoczynek dla oka. Spisz jest obszarem zielonym, w większości nieskalanym, dotąd rozprószoną zabudową i stanowi atrakcję w polskim krajobrazie.

W dalszym ciągu referent wysunął niedomagania, które w najbliższym czasie powinny być usunięte. I tak: uregulowanie stanu prawnego na Spiszu, jak i Orawie, gdzie obowiązuje jeszcze szczątkowe ustawodawstwo węgierskie.

Uregulowania wymaga sprawa patronatów ko-

ścielnych i b. funduszu religijnego węgierskiego. Patroni ci nie poczuwają się obecnie do obowiązków łożenia na kościoły i uchylają się od świadczeń, do których są zobowiązani. Nie jest dotychczas pomyślnie rozwiązana pretensja polskich obywateli ze Spisza do Uwernej Kasy w Spiskiej Starej Wsi. Ostatnio została ruszona sprawa tzw. wkładów sierockich, jakie ludność polskiego Spisza składała do sądu opiekuńczego w Lewoczy, a które to wkłady nie zostały dotychczas zwrócone. Wskutek starań p. Starosty, zainteresował się sprawą tych wkładów sierockich Delegat Polski do Komisji Likwidacyjnej Polsko-Czechosłowackiej, który akta w tej sprawie przedłożył Min. Spraw Zagranicznych w Warszawie, w celu przeprowadzenia interwencji u władz czechosłowackich, by zwróciły zatrzymane wkłady Sądowi w Lewoczy, a dalej prawnym właścicielom.

Systematyczne ograniczanie wypasu bydła i owiec obywatelom polskim na Spiszu jest niezgodne z postanowieniami Aneksu do Protokółu Krakowskiego z dnia 24/V 1924 r. Władze polskie zwracają baczną uwagę na to systematyczne ograniczenie wypasu bydła i nie mogą zgodzić się w żadnym wypadku na zagrożenie bytu i egzystencji części ludności z Jurgowa, Rzepisk i Czarnej Góry.

Przed kilku laty Min. Skarbu zarządziło uzgodnienie stanów, istniejących na starych mapach ze stanem faktycznym na gruncie, czyli zarządziło przeprowadzenie reambulacji, oraz sporządzenie nowych operatów katastralnych dla celów podatkowych i ułożenie ksiąg gruntowych.

Od r. 1936 rozpoczął swe czynności komisarz ziemski dla założenia ksiąg gruntowych na Spiszu.

W jednym z następnych referatów pt. „Przebudowa ustroju roln." ref. mgr Długosz zaznaczył: „Spisz, o ile chodzi o przebudowę ustroju rolnego w stosunku do reszty powiatu przoduje. Tu nastąpiło uwłaszczenie żelarzy, tu przeprowadza się pierwsze scalenie na terenie powiatu nowotarskiego, tu ma miejsce największa parcelacja".

W zakresie szkolnictwa i oświaty na Spiszu stwierdzono brak etatów nauczycielskich, brak odpowiednich sal naukowych. Nauka w salach wynajętych odbywa się w warunkach ciężkich, izby małe, niezdrowe, przepełnione dużą ilością dzieci. Przy budynkach szkolnych w większości nie ma boisk, a ogrody są niewystarczające. W zakresie oświaty pozaszkolnej widzimy duży postęp i chęć dokształcenia się ludności. Z istniejących większych bibliotek: gminnej w Łapszach N., rolniczej w Krempachach i parafialnych w innych wsiach, ludność w dużym stopniu korzysta.

Miłe wrażenie na zebranych zrobiło przemówienie p. prof. dra Walerego Goetla, który zaznaczył, że starodawny strój na Spiszu odżywa, ze skrzyń wyciągają ludzie głęboko przechowane stroje, by pokazać się godnie na występach regionalnych. Grupa spiska podczas Tyg. Gór w Wiśle prezentowała się b. pięknie. Tu podkreślił p. prof. wielką zasługę w tym kierunku p. Jana Plucińskiego. W dalszych słowach p. prof. wyróżnił Gazetę Podhala, jako wzorowe wydawnictwo regionalne. Szczegółowo omówił także projekt budo-

---

Dr MICHAŁ MARCZAK

Dzieje pastuszka.

Obraz pasterstwa pod Lubaniem przed 40 laty.

I.

Matka odstawiła Michałka od piersi, bo mu się nareszcie wysypały ząbki i swą karmicielkę ranił. Z tą chwilą uznano, że już może jeść kukiełeczkę rozmoczoną w mleku i od biedy ćpać ośrodek chleba posmarowany masłem. Jednak ten nowy rodzaj i sposób odżywiania dziecku nie przypadał do smaku; dławiło się i głodowało. Nie na darmo jednak mawiają z dawien dawna:

Kozdá grzysná mać
Wié, co dziecku dać:
Sęma ugryzie, pozuje,
Dziecku do gęby napluje.

Więc też matusia, poczciwa gaździna Oborska, rozmiękczała chlebuś w swych ustach, wypluwała na koniec łyżki i wtykała Michałkowi do buzi.

Chłopiec chodzić nie umiał, najchętniej raczkował czyli smykał swym siedzeniem po forztach czyli podłodze, dla odmiany wstawał i posuwał się na otżętach, dla pewności czepiając się sprzętów. Wysiłek ten był jednak za męczący dla Michałka i nóżki go bolały. Jeszcze przez jakiś czas doznawał dotychczasowej troskliwości i opieki, brano go na ręce, pieszczono i bośkano, a gdy matka wychodziła w pole, zabierała go w płachtę na kraki i sadzała pod miedzą. Nie było go w domu przy kim zostawić, bo starsze rodzeństwo pomagało w gospodarstwie, a wcześniejsza od niego o kilka lat Tekla musiała krowy pasać.

Gdy chłopczyna do trzech lat dostatecznie okrzepł, zostawiano go na dworze przy chacie, mógł się tedy do woli zabawiać z rówieśnikami, uganiać w długiej koszulinie, bawić się w konie, w mrózka i z dziopiętami piec na słońcu placki z gliny.

Ta swoboda trwała zaledwie do piątego roku.

Najstarsza siostra Michałka, Kaśka, wydana do Pietrzków, nie miała przy kim w chacie zostawiać swego Józusia, a do kopania gruli na słocie, przy szczypiącym, jesiennym wietrze zabierać go z sobą w pole nie chciała. Uprosiła więc rodziców, by jej oddali Michałka do kołysania siostrzeńca.

Smutne zaczęły się czasy dla pięcioletniego łujka. Zamknięty z niemowlęciem w chacie, popłakiwał

wy kolei N. Targ—Szczawnica, którą to sprawą żywo zajmuje się Zw. Ziem Górskich. Poruszył także wyczerpująco szereg spraw, jak drogowe, wypasu bydła itd.

Doniosłej wagi były bolączki i postulaty, przedkładane przez sołtysów i przedstawicieli poszczególnych gromad. Prawie wszyscy wysuwali potrzebę budowy kolei N. Targ—Szczawnica, jako niezbędne połączenie Spisza z Polską. Na pierwszym planie także wysuwali sprawę ukończenia budowy drogi, idącej z Nowego Targu poprzez Trybsz do Łapsz i Niedzicy, jak również gruntowną odbudowę drogi między Frydmanem i Dębnem. W związku z tym wysuwały gromady, położone nad Białką, jak Frydman, Nowa Biała, Krempachy, Trybsz, Cz. Góra i Jurgów, konieczność regulacji rzeki Białki, tego najdzikszego, górskiego potoku, który rokrocznie czyni ludności spiskiej wielkie szkody, oraz uregulowanie prawa rybołóstwa. Poza tym Niedzica domaga się budowy Domu Ludowego, Krempachy i Nowa Biała wspólnej 7-klas. szkoły powszechnej, Czarna Góra elektryfikacji, Kacwin komasacji. Rzepiska własną pracą wybudowały 3 km drogi przez wieś, wzniosły 3 mosty; największą troską ich, to brak pastwisk, który daje się dotkliwie mieszkańcom we znaki. Jurgów chciałby nabywać duże ilości wełny i przetwarzać na sukno. Dursztyn i Krempachy proszą o cement na drogę, łączącą obydwie wsie. Łapszanka wybudowała przez wieś 6 km drogi, prosi o pomoc w dalszej pracy.

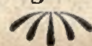
P. Przewodniczący w odpowiedzi na wysunięte bolączki przez gromady, daje obszerne i wyczerpujące rady, oraz zapewnia, że niezależnie od odpowiedzi na wszystkie postulaty złożone w Wydz. Pow. otrzymają sołtysi pisemne odpowiedzi.

Po wygłoszonych referatach p. Poseł Łobodziński przemówił o projektowanej kolei N. Targ—Szczawnica—N. Sącz, oraz budującej się tamie w Rożnowie.

W dyskusji, w której zabierali głos Ks. St. Wciślak, pp. Pluciński, Kurpiel, Bizub, Miśkowic Jan, Pluciński Jan, Kastyak Albin, poruszono sprawę wprowadzenia do organizacyj rolniczych czynnika obywatelskiego, społecznego, obniżki cen nawozów sztucznych odrabiania szarwarku, podziału majątków urbarialnych, patronatów kościelnych, mleczarń, itd. Protokół obrad stenografował p. Józef Stanek, sekr. Związku Górali Spisza i Orawy. Protokół ten będzie wysłany do Zw. Ziem Górskich i ogłoszony drukiem.

Pod koniec zebrania wójt Pojedyniec Jan imieniem całego Spisza podziękował p. Staroście Głutowi za zorganizowanie Konferencji, zaś imieniem Zw. Górali S. i O. wyraził słowa podziękowania p. J. Stanek. Obrady zakończyły się o godz. 9 wiecz. odśpiewaniem hymnu państwowego „Jeszcze Polska nie zginęła".

Jeśli choć drobna część postanowionych zamierzeń na Konferencji w Łapszach Niżnych zostanie osiągnięta, wówczas region spiski nie pozostanie na szarym końcu górskich ziemic Polski, lecz będzie mógł zająć jedno z pierwszych miejsc, godnie stojąc obok swego bratniego regionu Skalnego Podhala.



---

z tęsknoty za swobodą, w podrażnieniu i znudzony zżymał się na dziecko, przyczynę swej niewoli, nieraz ugryzł je w paluszek, lub uszczypnął w nóżkę, gdy się biedactwo zaniosło od płaczu i kołysaniem, nawet najgwałtowniejszym, oszołomić i uspokoić się nie dało. Garnuszek z rozmoczoną bułką, smakołyk, którego dobroć przechowała się we wspomnieniach Michałka, zostawiony ze stosownym pouczeniem dla pokarmienia Józusia — często mijał się z przeznaczeniem: wypróżniał go do dna i wylizał Michałek, a dziecko steroryzowane przez niego, spało głodne w kołysce. Za to gdy wróciła z pola wnikliwa matka maleństwa, Michaś zapoznawał się boleśnie z koziarką z jej ręki, a gdy się jeszcze pożaliła nań przed rodzicami, otrzymywał od nich dodatkowe poprawiny. Egzekucja owa powtarzała się dość często, jeszcze i z innych powodów. Bo też pouczenia i morały, jakoś dziwnie nie chciały się czepiać jego głowiny, zatem zniecierpliwiona matka nieraz dłonią wystrzelała go lub patyką wysargała go po odwrociu, zaś ojciec z pomocą zwiniętego w czworo powroza, znaczył swe niezadowolenie sińcami.

Kary od matki Michałek zbytnio się nie obawiał, bo była to kara zazwyczaj jeno markowa, za to wystrzegał się jak ognia gniewu naremnego ojca. Bardzo długo pamiętał przeprawę ze swym rodzicem z powodu wspomnianego siostrzeńca Józusia. A było to tak. W zamkniętej chacie u Pietrzków kołysał dziecko i usłyszał przez okno, jak chłopcy zmawiali się, by pójść do Bobkowego sadu na gruszki. Pokusa była wielka, okno nie było należycie domknięte, więc Michałek łatwo je otworzył i wygramolił się na dwór. Nastąpiło parogodzinne hasanie z towarzyszami po ogrodach, wspinanie po drzewach i obciapywanie owoców. Chłopcu ta zabawa wydała się niedługą, wystarczyło jednak, by tymczasem powiązany sznurkami w kołysce Józuś obudził się z głodu, wysunął spod pierzynki, wypadł na podłogę, mocno się potłukł i pokrwawił buzię. Dopiero, gdy pasterze zagnali koło południa bydło do obór, Michałek przypomniał sobie ciążący na nim obowiązek i pobiegł duchem do Pietrzków. Tam — niestety — już zastał tonącą we łzach swą siostrę, która wyjątkowo wcześnie wróciła do domu. Do najwyższego rozsierdzona stopnia, ujęła go silnie za rękę, by się nie wyrwał i zaprowadziła do ojca... Oj, byłoż to, było! Wysiłek wolnościowy skończył się dotkliwym niepowodzeniem.

(C. d. n.)

Nawożenie zbóż jarych superfosfatem.

Wiadomą jest rzeczą, że ziemie nasze bardzo są ubogie w fosfor, który jest jednym z podstawowych składników odżywczych roślin. Zwłaszcza większe ilości fosforu w ziemi konieczne są do otrzymania plonów zbóż ozimych i jarych, roślin strączkowych, koniczyn, rzepaków, a z okopowych buraków. Nie znaczy to jednak, aby inne nie wymienione tu rośliny, jakie w gospodarstwie uprawiamy, obywały się bez fosforu. Wszystkie one muszą mieć zapewnioną możność pobierania stosownych ilości tego składnika, bez którego ani żyć, ani wydać plonu nie byłyby w stanie. Ważną rzeczą dla roślin uprawnych jest obecność w ziemi pokarmów gotowych do natychmiastowego pobrania w miarę życiowych potrzeb rośliny.

Z nawozów fosforowych taki gotowy pokarm dostarcza roślinom nawóz sztuczny powszechnie znany pod nazwą superfosfatu, bowiem pokarm zawarty w superfosfacie działa natychmiast To natychmiastowe działanie superfosfatu ważne jest niezmiernie, a dla zbóż jarych może więcej niż dla innych roślin, a to ze względu na krótki okres ich wzrostu, zwany w nauce okresem wegetacyjnym. Sprawia to, że jarzynom bardzo zależy na szybkim pobraniu dostatecznej ilości fosforu, co właśnie nawożenie superfosfatem zapewnia w całej pełni.

Nawożenie fosforowe jarzyn daje nie tylko wyższe plony ziarna i słomy, ale jednocześnie poprawia ziarno pod względem jakości, sprawiając, że ziarno zbóż nawożonych superfosfatem jest grubsze i ma większą wagę. Działanie to jest tak wybitne, że rzuca się w oczy nie tylko rolnikowi, ale również doświadczonemu kupcowi zbożowemu. Jest znanym faktem, że bez nawożenia fosforowego nie uzyska się jęczmienia browarnego, zdatnego na wywóz zagranicę.

Superfosfat występuje w handlu w postaci 16-to i 18-to procentowego, to znaczy zawierającego 16 lub 18 kg fosforu w stu (100) kilogramach nawozu. Wyrabia się też obecnie superfosfat amoniakalny, zawierający oprócz fosforu również pożywienie azotowe. Superfosfat ten jest znakomitym nawozem, ułatwiającym rolnikowi jednoczesne nawożenie fosforem i azotem i zasługuje na jak największe rozpowszechnienie. W praktyce rolniczej przyjął się zwyczaj stosowania pod jarzyny na hektar około dwustu (200) kg superfosfatu 16% lub 18%, nie rzadko jednak wybitni praktycy zwiększają dawkę do 300 kg na ha. Natomiast dawkę superfosfatu amoniakalnego, który zawiera 6% azotu i 12% fosforu, należy powiększyć do 250, a nawet do 400 kg na hektar. Dawki te będą miały znaczenie 200—300 kg 18%-owego superfosfatu zwykłego i 75—120 kg kg siarczanu amonu, będącego znakomitym nawozem azotowym przedsiewnym. Ponieważ superfosfat zawiera w sobie pożywienie natychmiast dla roślin dostępne, więc daje się ten nawóz pod ostatnią bronę przedsiewną. *J. Zdzienicki.*

Kronika.

Pożegnanie zasłużonego działacza. W dniu 26/II. br. odbyło się w salach Inspektoratu Straży Granicznej w Nowym Targu uroczyste pożegnanie b. inspektora Straży Granicznej p. Mamczyńskiego Juliana, przez wszystkie organizacje i społeczeństwo miasta Nowego Targu.

Pierwszy przemówił p. starosta pow. M. Głut wręczając Mu dyplom uznania P. W. i W. F. za gorliwą pracę na terenie powiatu. Imieniem społeczeństwa żegnał burmistrz miasta p. mgr Stachoń Andrzej, im. Zw. Ofic. Rez. prezes Radca p. Krawczyński Fr., im. Zw. Strzel. pow. prezes p. Kozaczka Jan, im. Straży Granicznej nadkomisarz Str. Gran. p. Ickowicz Kazimierz wręczając p. Mamczyńskiemu album zdjęć z powiatu, im. Zw. Podof. Rez. prezes p. Gaczoł Czesław, im. Zw. Rez. prezes p. notariusz Pęksa Stanisław. Wszyscy mowcy żegnali bardzo serdecznie odchodzącego z Podhala p. Inspektora Mamczyńskiego dziękując Mu za wspólną i gorliwą pracę i życząc nadal na nowym stanowisku owocnej pracy. — Na przemówienia powyższe odpowiedział w bardzo czułych i serdecznych słowach p. Mamczyński dziękując społeczeństwu i organizacjom za tak niespodziewane dla Niego pożegnanie, które pozostanie Mu na zawsze w pamięci, po czym odbyła się wspólna fotografia. — Wszyscy uczestnicy pożegnania zaprosili pana Mamczyńskiego na wspólną biesiadę, która odbyła się w nader serdecznym i wesołym nastroju w salonach Kasyna Urzędniczego. *(A. S.)*

Poseł ziemi podhalańskiej Jan Łobodziński został zarządzeniem p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych mianowany radcą krakowskiej Izby Rolniczej.

Kredyt dla rzemieślników. Kom. Kasa Oszczędności w Nowym Targu posiada promesę Banku Gospodarstwa Krajowego na rozdział kredytów pomiędzy rzemieślników tut. powiatu, z której już od sierpnia 1937 r. korzysta i w miarę napływu zgłoszeń rozprowadza. Warunki otrzymania kredytu są następujące: Oprocentowanie kredytu wynosi 6% p. a. Każdy reflektant musi posiadać kartę rzemieślniczą. Kredyt jest spłacalny w 6 równych ratach kwartalnych. Zgłoszenie na kredyt może być rozpatrywane przez Dyrekcję K. K. O. o ile opinia Komitetu Opiniodawczego dla danego reflektanta została przychylnie udzielona. Do Komitetu Opiniodawczego dla kredytów dla rzemiosła należą: Pp. Józef Chodorowicz z Nowego Targu, Erwin Fajkosz z Zakopanego, Jan Preiss z Rabki i Zenon Szokalski z Nowego Targu. Formą kredytu jest kredyt wekslowy, z poręką odpowiedzialnych majątkowo osób. Wymagane są podpisy 3 osób.

Zawiadamiamy uprzejmie P. T. Kolegów, że w niedzielę 20 marca br. o godz. 10 odbędzie się w małej

sali „Sokoła" VIII doroczne Walne Zebranie Członków Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. Koło w Nowym Targu. Porządek obrad zostanie Kolegom dodatkowo podany w okólniku, który prześlemy pocztą. *Zarząd Koła.*

Zawody narciarskie Krak. HKN. Sekcji w Nowym Targu. Dnia 27 lutego 1938 r. odbyły się w Nowym Targu zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej, które zorganizował Krak. HKN. Sekcja w Nowym Targu o mistrzostwo tej sekcji. Kierownictwo Sekcji ufundowało puchar przechodni dla mistrza w kombinacji alpejskiej, a p. dr Krupiński, lekarz szkolny, puchar przechodni dla najlepszego zespołu. Organizacja zawodów bardzo dobra. Trasa biegu zjazdowego z Turbacza do potoku kowanieckiego i trasa slalomu na Długiej Polanie została interesująco rozwiązana. Zawody sfilmowano. Warunki śnieżne dobre.

Na starcie stanęło 42 zawodników z Krak. HKN. Sekcji w Nowym Targu i Kółka Sportowego Uczniów Gimnazjum w N. Targu. Wyniki: a) Bieg zjazdowy — I. m. Guziak Eugeniusz czas 17,29, II. m. Guziak Tadeusz czas 17,35, III. Kulczycki Włodzimierz czas 17.41, wszyscy z Krak. HKN. w Nowym Targu, IV. m. Koszyca Marian z K. S. gimn. czas 17.44. Slalom: I. m. Bryniarski Zbigniew z HKN. N. Targ czas 36.1, II. m. Stotter Leen z K. S. Gimn. czas 36.2, III. m. Koszyca Adam K. S. Gimn. czas 36'5, IV. Guziak Eug. HKN. N. Targ czas 36.6. I miejsce w kombinacji alpejskiej i o mistrzostwo Krak. HKN Sekcji w Nowym Targu na rok 1937/38 zdobył Guziak Eug. z HKN. N. Targ, 198'70 pkt. II. m. Koszyca A. z K. S. Gimn. z notą 197.65 pkt, III. m. Bryniarski Zbigniew z HKN. Nowy Targ z notą 196.03 pkt. IV. m. Kobak Zygmunt z HKN. Nowy Targ z notą 191.66. kpt. Zespołowo I. m. zdobyła Krak. HKN. Sekcja w Nowym Targu. Organizacja zawodów spoczywała w rękach kierownika Krak. HKN. Sekcji w Nowym Targu i Komisji sędziowskiej (dr Bojkot, Bryniczka Józef i Jakub, Olbrychtowicz i Wrężlewicz).

Z przykrością stwierdzić należy brak zainteresowania zawodami młodzieży szkolnej ze strony społeczeństwa nowotarskiego.

Staraniem Pow. Kom. WF. i PW. w Nowym Targu odbyły się w Zakopanem dnia 20 br. zawody narciarskie w biegu patrolowym ze strzelaniem wszystkich hufców szkolnych p. w. pow. nowotarskiego. Na starcie stanęło 17 patroli z Zakopanego, Rabki i Nowego Targu. I. m. zajął zespół z Liceum Zakopanego zdobywając na rok 1937/38 nagrodę przechodnią rzeźbioną w drzewie, dar Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. II. m. Szkoła Doksz. Zawodowa w Nowym Targu. III. Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. IV. m. Gimn. Nowy Targ, osiągając najlepszy czas dnia bez strzelania.

Pow. Komitet PW. i WF. przy współudziale Insp. Szkolnego w Nowym Targu zorganizował 2-gi kurs narciarski i wychowania obywatelskiego, który trwał od 7/II. — 17/II. br. Kurs ukończyło 30 kandydatów z oddziałów Z. S. W czasie kursu zorganizowany został jednodniowy raid narciarski Nowy Targ — Zakopane — Kondratowa i z powrotem, połączony ze zwiedzaniem Muzeum Tatrzańskiego i Wystawy Szkoły Przemysłu Drzewnego. Kurs zakończony został egzaminem i zawodami narciarskimi o mistrzostwo kursu. Do zawodów stanęli wszyscy uczestnicy kursu. I. miejsce zdobył — Ponicki z ZS. Raba Wyżna, II. m. Skałka Z. S. Zakopane, III. m. Sieczka Z. S. Zakopane-Bystre. Zawodnicy otrzymali dyplomy i nagrody, oraz wszyscy uczestnicy świadectwo z ukończenia kursu.

W Murzasichlu w dniu 24/II br. odbyły się na trasie 1½ km zawody narciarskie dziatwy szkolnej z inicjatywy Szkoły Podchorążych Łączności, wespół z kierownikiem szkoły pow. Zawodniczki i zawodnicy stawili się licznie na nartach. Na starcie prócz Szkoły Podch. zjawili się licznie rodzice dzieci i goście. Warto było widzieć ten barwny korowód dziewczęcych spódnic kwiaciastych, gorsetów i fruwających wstążek, zarumienione wiatrem twarze i błyszczące radością oczy naszych dziewcząt i chłopaków. Tak chłopcy, jak i dziewczęta wykazali nie tylko wielki zapał dla sportu narciarskiego, ale wielkie zrozumienie celu zawodów. Był taki Franek z drugiej klasy, który postradawszy złamaną nartę na trasie, bohatersko przyśmigał bez kapelusza, bo i ten zgubił po drodze — na jednej narcie do mety i to w dobrym czasie. Najlepszy czas z pośród dziewcząt uzyskała Zosia Majerczyk i w nagrodę otrzymała ładne sanki, ufundowane przez p. podch. Klawendę. Piękne narty ofiarowane przez p. por. Jarzewskiego, zdobył Staszek „Pomijany" z IV kl. Największą atrakcję stanowił mały, sześcioletni Wojtuś Chowaniec, który pobił rekord grupy „małych" i w doskonałej formie, zarumieniony jak jabłko, przybył do mety oklaskiwany i fotografowany. Na mecie pp. Podchorążowie obdarowywali każdego zawodnika garściami czekolad i cukierków. Po rozdaniu nagród w postaci książek z piękną dedykacją, ołówków, paciorków itd, dzieci i obecni wznieśli na cześć Polskiej Armii trzykrotne „Niech żyje"! Następnie p. kier. szkoły zaprosił zebranych do sali szkolnej, gdzie muzyka góralska powitała zebranych góralskimi melodiami. Co tam po tym było: i pięknie wykonane pieśni dwugłosowego chóru szkolnego i pieśni pp. Podchorążych, tańce góralskie oraz piękne korowody. Zielone mundury wojskowe przeplatały barwne gorseciki dziewczynek szkolnych, jak we wieńcu liście przeplatają kwiaty. — Dzień ten na zawsze zapisze się w pamięci i sercach dzieci i ich rodziców. — Oby takich dni było jak najwięcej!

Zawody Narciarskie w Chochołowie. Staraniem Komendy Zw. Strzel. i Przysp. Wojsk. w Czarnym Dunajcu przy współudziale lokalnego Komitetu odby-

...y się w dniu 13. II. br. w Chochołowie (w ramach rocznicy Powstania chochołowskiego) wielkie zawody narciarskie dla młodzieży wiejskiej Chochołowa, Witowa, Kościelisk, Koniówki, Podczerwonego, Dzianisza i Cichego w grupach: od 9—12 lat bieg 1½ klm, od 13—16. lat bieg 3 klm i od 17—20 lat bieg 12 klm. Stawało do zawodów 99 zawodników. Do biegu na 1½ klm startowało 40 zawodników. I. miejsce zdobył uczeń Kopkowski Karol z Dzianisza otrzymując nagrodę narty, kijki i dyplom. — II. miejsce Staszel Stanisław z Chochołwa otrzymując nagrodę kijki bambusowe i tubkę smarów do nart. — III. miejsce Zych Tadeusz z Witowa z nagrodą sweter i smary. Do biegu na 3. klm startowało 44 zawodników I. m. zajął Jasionek Józef Dzianisz z nagrodą narty kijki i dyplom II m Błaszyński Wojciech Chochołów z nagrodą uprząż do nart i smary. III. m. Toczek Józef Chochołów z nagrodą zapinki do nart i paski oraz smary W biegu 12. klm startowało 12. zawodników. I. miejsce zdobył Frączysty Stanisław Z. S. Chochołów z nagrodą buty, kijki do nart, smary i dyplom. II. miejsce Sikora Stanisław Z. S. Chochołów z nagrodą kompletne wiązanie do nart z paskami smary i dyplom. III. miejsce Jackowiak Józef Z. S. Chochołów z nagrodą sweter, smary i dyplom. Poza konkursem Dziadoń Antoni Witów zajął II. miejsce. Uroczyste rozdanie nagród odbyło się przy udziale kpt. Lewandowskiego, por. Szaarskiego Adama, kom. Pow. Z. S. i kom. P. W. Czarny Dunajec p. Bogdanowicza Romana, podkomis. Zorganizowaniem zawodów zajął się p. Nikodem Wincenty, pow. sport. Z. S. i P. W.

Kierownictwo Parku Narodowego w Pieninach zremontowało gruntownie własnym kosztem „Skalną Perć" oraz odnowiło wszystkie szlaki turystyczne w Pieninach. Parcela, na której stoi „Gospoda Pienińska", ma zostać nabyta przez Park Narodowy i w ten sposób gospoda ta szpecąca wybitnie przełom Dunajca ulegnie likwidacji. Pol. Tow. Tatrzańskie czyni w dalszym ciągu starania w kierunku budowy schroniska na terenie Pienin.

W związku ze sprostowaniem Sołtysa gromady Sromowiec Niżnych w Gazecie Podhala nr 5 1938 r. do artykułu „Przebudzenie Sromowiec", zamieszczonego w serii n-rów w 1937 r. informujemy, że wspomniany cement istotnie był pobrany przez gromadę, a mianowicie 31 VIII. 1937 r. 12 q i 8 IX. 1937 r. 10 q, lecz nie w czasie samorzutnej pracy flisaków, która miała mieć miejsce w czerwcu 1937 r.

Na podstawie wyjaśnień wiceprezesa Zw. Ziem Górskich p. dra prof. Goetla informujemy, że w tym roku odbędzie się w Nowym Sączu Zjazd Górski, który potrwa 4 dni, a Tydzień Gór, który zazwyczaj trwa 8 dni odbędzie się w roku przyszłym. Grupy regionalne mające zamiar wystąpić w Sączu powinny już myśleć o swoim programie.

Ludność gromady Zubsuche — Ząb na apel sołtysa p. Bobaka złożyła dobrowolne datki na dozbrojenie armii polskiej, które wyniosły 69,28 zł. Przykład godny naśladowania.

W Zubsuchem Ząbie mieszkańcy odprowadzili na wieczny spoczynek ś p. Jana Strączka, najstarszą osobę w gromadzie, liczącą 96 lat. Staruszek ten brał udział w wojnie austriacko — włoskiej w r. 1866, skąd przyniósł ze sobą przepowiedzenie, że ma przeznaczone żyć do 1938 r. Staruszek, jak nas informuje p sołtys Bobak, posiadał tak dobry wzrok, że do ostatnich czasów potrafił czytać bez okularów najdrobniejszy druk gazety. Światłość wiekuista niech mu świeci!

Oficerowie i urzędnicy intendentury budują szkołę w Jabłonce. Oficerowie intendenci i urzędnicy służby intendentury celem uczczenia dziesięciolecia pracy swego zwierzchnika płk. int. Karola Masnego na stanowisku szefa departamentu intendentury ministerstwa spraw wojskowych i szefa korpusu osobowego oficerów intendentów — postanowili drogą dobrowolnych składek zebrać fundusz w kwocie 65 tys. zł na budowę wzorowej 7 klasowej szkoły powszechnej im. jubilata w Jabłonce na Orawie. Po oddaniu szkoły do użytku, pozostanie ona nadal pod opieką ofiarodawców.

Z ostatniej chwili.

† **Stefan Palczewski**, kierownik szkoły w Krościenku n/D., prezes Oddz. T. S. L., członek Rady gminnej Krościenka, honorowy członek Związku Strzeleckiego, odznaczony Krzyżem Zasługi, zmarł dnia 28 lutego br. Pogrzeb zasłużonego Obywatela odbył się dnia 2 marca br. w Krościenku n/D. przy licznym udziale duchowieństwa, nauczycielstwa, młodzieży szk., organizacyj i miejscowej ludności.

Zarząd Oddz. Zw. Strzeleckiego w Krościenku n/D. zamiast wieńca na trumnę śp. Stefana Palczewskiego, przekazał kwotę 15 zł na Tow. Popierania Budowy Szkół.

RADIO.

NIEDZIELA, dnia 6 marca br. o godz 8'15 „Gazetka Rolnicza". 8 45; gawęda pt. »Co słychać wśród rolników«, 14'45: »Przegląd rynków produktów rolnych«, 15'05 z Poznania: wywiad z kier. szkoły gospodarczej pt.: »Przyszła gospodyni wiejska«. 15'35: pogadanka „O przygotowaniu kompostu«.

PONIEDZIAŁEK, dnia 7 marca br. o godz. 18'35 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt.: »Jak spędzamy czas w świetlicy?« 18'45 pogadanka pt: »Instruktorzy organizacji gospodarstw przy pracy«

WTOREK, dnia 8 marca br. o godz. 18 35 »Przegląd prasy rolniczej«. 18 45 »Skrzynka rolnicza«.

ŚRODA, dnia 9 marca br. o godz. 18 35 »Wiadomości rolnicze« 18'45 pogadanka pt.: »Przed siewem zbóż jarych«.

CZWARTEK, dnia 10 marca br o godz. 18 35 audycja dla młodzieży wiejskiej.

PIĄTEK dnia 11 marca br. o godz. 18 35 pogadanka pt. »Uprawiamy zioła lekarskie«. 18'45 »Skrzynka rolnicza«.

SOBOTA, dnia 12 marca br. o godz. 18 35 aktualna pogadanka rolnicza, 18.45 pogadanka pt.: »Warunki powodzenia uprawy okopowych«.

Instruktora rolnego z siedzibą w Łapszach Niżnych obiecał przydzielić Nacz. Wydz. Rol. Urz. Woj. Krak. w czasie Konferencji Reg. na Spiszu.

P. Poseł Jan Łobodziński złożył na fundusz prasowy kwotę 4 zł.

Repertuar kina dźwiękowego „Tatry“. W dniach 6 i 7 marca br. wyświetla wspaniały film sensacyjno-obyczajowy ze Smosarską i Eugeniuszem Bodo pt. „Skłamałam“. W przyszłą niedzielę największy dramat morski pt. „Statek Niewolników.“.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Cech Rzeźników i Wędliniarzy

w Nowym Targu

zaprasza P. T. Członków na

WALNE ZEBRANIE

które odbędzie się w niedzielę dnia 13 marca 1938 r. o godz. 14, a w razie braku kompletu o godz. 14·30 w sali obrad Zarządu Miejskiego w Nowym Targu, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania i przyjęcie go do wiadomości.
2. Sprawozdanie kasowe za rok 1937.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorium.
4. Wylosowanie 1/3 ustępujących członków Zarządu i ich zastępców.
5. Wybór uzupełniający członków Zarządu i ich zastępców.
6. Wybór 3-ch członków Komisji Rewizyjnej
7. Wolne wnioski członków.

Starszy Cechu:
Dzień Stanisław

Za długi mojej żony Władysławy, zaciągnięte bez mojej wiedzy, nie biorę odpowiedzialności.

Józef Chruściel, Nowy Targ.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3, tel. 21.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półroczna 3 zł, kwartalna 1,50 zł. do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała strona 120 zł, pół str. 60 zł, ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł. 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.